

5

EWA TCHORZEWSKA

Motywy korzystania z portali randkowych wśród studentów

Opiekun naukowy: dr Piotr Pilch

Ewa Tchorzewska – absolwentka studiów pierwszego stopnia na kierunku socjologia oraz drugiego stopnia na kierunku zarządzanie specjalność zarządzanie marketingowe w Akademii Leona Koźmińskiego. Laureatka stypendiów Rektora ALK dla najlepszych studentów.

1. Wstęp

Cyberprzestrzeń jest nieodłącznym elementem współczesnego świata. Samo pojęcie cyberprzestrzeni zostało użyte po raz pierwszy w 1984 roku przez Williama Gibsona w powieści science fiction pt. *Neuromancer*, w której określona jest ona jako „konsensualna halucynacja doświadczana każdego dnia przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach” (Gibson, 2009, s. 59).

Od tamtego czasu powstało wiele definicji cyberprzestrzeni, które były tworzone w różnych krajach, nawet przez instytucje rządowe. Jedna z nich mówi, że jest to „interaktywna domena stworzona z cyfrowych sieci, która jest wykorzystywana do przechowywania, modyfikowania oraz przekazywania informacji. Jej częścią jest Internet, ale zawierają się w niej także inne systemy informacyjne, które obsługują nasz biznes, infrastrukturę oraz wspomagają świadczenie usług” (Wasilewski, 2013, s. 229).

Internet, który jest częścią cyberprzestrzeni, „z technicznego punktu widzenia jest to zbiór powiązanych ze sobą komputerów lub – na wyższym poziomie – powiązanych ze sobą sieci, swoista autostrada informacyjna” (Paluchowski, 2009, s. 7). Obecnie Internet stał się tak powszechny w życiu młodych ludzi, że nie potrafią wręcz bez niego normalnie funkcjonować. Wykorzystywany jest nie tylko jako narzędzie pracy, ale również do kontaktów osobistych, podtrzymywania znajomości, a nawet w tak osobistej sferze życia jak poszukiwanie partnera. Do tego celu służą portale randkowe, w ostatnim czasie bardzo dynamicznie rozwijające się i mające miliony zarejestrowanych użytkowników. Oczywiście motywy sięgnięcia po ten rodzaj zawierania znajomości są różne u różnych osób; może to być związane z ciekawością, brakiem innych możliwości lub zwykłą nieśmiałością. Dlatego niniejsza praca ma na celu zbadanie, jakimi motywami kierują się młodzi ludzie płci męskiej, podejmując decyzję o zawieraniu znajomości z płcią przeciwną poprzez portale randkowe.

2. Cyberprzestrzeń a pokolenie ludzi młodych

Aktualnie cyberprzestrzeń stanowi naturalne środowisko funkcjonowania społeczeństwa, a szczególnie młodego pokolenia nazywanego Pokoleniem Sieci, Cyfrowymi Tubylcami (*Digital Natives*), Generacją M (*Multitasking*), Pokoleniem Z, Generacją C (*Connected Generation*) lub *Net Generation*. Co prawda, obecnie nie ma pełnej zgodności, w jakich granicach czasowych należy to pokolenie umiejscowić, ale istnieją poglądy, że są to osoby urodzone między 1990 a 2005 rokiem. Panuje natomiast zgodność co do tego, że urodzeni w tym okresie dorastali w cza-

sach dynamicznego rozwoju Internetu i mieli dostęp do najnowszych technologii komunikacyjnych, dlatego też posiadają wysoką zdolność funkcjonowania w wirtualnym świecie. Respondenci biorący udział w badaniu przeprowadzonym dla celów niniejszej pracy należą do takiego pokolenia i właśnie dla nich tzw. nowe technologie istniały „od zawsze” – dorastali wśród nich i były one dla nich czymś zwyczajnym. Można powiedzieć, że nowoczesne technologie stanowią dla tej generacji naturalne środowisko konieczne, a nawet niezbędne do prawidłowego funkcjonowania. Świat bez telefonów komórkowych, komputerów, tabletów czy laptopów, a przede wszystkim bez dostępu do Internetu jest dla nich absolutną abstrakcją, zupełnie nie do przyjęcia.

Często realne życie i kontakty interpersonalne młodzi ludzie zastępują kontaktami w wirtualnym świecie, a nawet stają się one dla nich ważniejsze. Można powiedzieć, że „żyją online”, w społeczności wirtualnej, którą tworzą setki ludzi o podobnej pasji i zainteresowaniach. Obecnie w Polsce z Internetu korzysta coraz więcej osób, w roku 2002 korzystało co najmniej raz w tygodniu 17% badanych, a w 2014 roku liczba ta wzrosła do około 63%¹.

Dzięki cyberprzestrzeni otwierane są nowe perspektywy w zakresie edukacji, komunikacji i pracy oraz spędzania czasu wolnego. Internet w większości miejsc jest ogólnodostępny, również z uwagi na niską cenę zaangażowania w działania online, ale korzystanie z niego nie jest jednak masowe. Z badań CBOS wynika, że czynnikiem, który najsilniej determinuje korzystanie z sieci, jest wiek. Powszechnie Internetem posługują się najmłodszy respondenci (18–24 lata – 93%, średnio 15 godzin w tygodniu), natomiast wśród osób w wieku 55–64 lata jedynie dwie piąte bywa online regularnie². W Polsce z Internetu korzysta nieco więcej mężczyzn (51%) niż kobiet (49%)³. Wraz z rosnącą liczbą internautów powiększa się również grono osób mających konto na jakimś portalu społecznościowym.

W 2008 roku posiadała je jedna piąta Polaków (21%), a obecnie – blisko dwie piąte (39%)⁴.

¹ Komunikat z badań CBOS nr 82/2014, Internauci 2014, Warszawa, 2014 http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_082_14.PDF (08.10.2014).

² Komunikat z badań CBOS BS/75/2013, Internauci 2013, Warszawa http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_075_13.PDF (08.10.2014).

³ Komunikat z badań CBOS BS/33/2009, Portret Internauty, Warszawa http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_033_09.PDF (08.10.2014).

⁴ Komunikat z badań CBOS nr 82/2014, Internauci 2014, Warszawa http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_082_14.PDF (08.10.2014).

3. Znajomości internetowe

Internet służy nie tylko do podtrzymywania dawnych znajomości, ale również do zawierania nowych, a nawet stałych związków. Według badań CBOS przeprowadzonych w 2014 roku „zawarcie znajomości online deklaruje co piąty internauta (21% czyli 13% ogółu ankietowanych)”⁵. Znajomość zapoczątkowana w Internecie ma często swój dalszy ciąg w „realu”, polscy internauci deklarują, że „z osobą poznaną w sieci spotkał się osobiście co siódmy jej użytkownik (14%), czyli 9% ogółu badanych”⁶. Najczęstszym miejscem spotkania były kawiarnie, prawdopodobnie dlatego, że były to miejsca tradycyjne, neutralne, niskokosztowe, publiczne, które dawały poczucie bezpieczeństwa, a ponadto możliwość łatwego zakończenia spotkania, jeśli jego uczestnicy uznali, że nie są sobą zainteresowani.

W ostatnich latach, jak podaje CBOS, „można zauważyć pewien wzrost popularności portali społecznościowych, wynikający z rosnącej liczby internautów w Polsce. W 2014 roku posiadanie konta w przynajmniej jednym portalu społecznościowym deklarowało ponad sześciu na dziesięciu internautów (62%), czyli niemal dwie piąte ogółu Polaków (39%) – to o 3 punkty procentowe więcej niż rok temu i o 6 punktów więcej niż w latach 2011–2012. W ciągu miesiąca poprzedzającego sondaż korzystało z nich trzy czwarte zarejestrowanych osób (86%)”⁷. Obecnie czasem „łatwiej znaleźć partnera w cyberprzestrzeni niż w barze, centrum handlowym czy supermarkecie (...), w każdej chwili w sieci cierpliwie czekają na nas miliony ludzi. Są dostępni i łatwo ich znaleźć” (Ben-Ze’ev, 2005, s. 35–36). Potwierdzeniem tego mogą być portale randkowe, na których rejestrują się miliony uczestników (np. sympatia.pl posiada blisko 5,5 miliona zarejestrowanych⁸). Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że komunikowanie się przez Internet stało się nowym sposobem na znalezienie „drugiej połowy”.

4. Portale społecznościowe

Korzystając z Internetu, mamy wręcz nieograniczone możliwości nawiązywania nowych znajomości. Może się to odbywać poprzez grupy i fora dyskusyjne, czaty, komunikatory internetowe, pocztę elektroniczną, blogi czy serwisy

⁵ Komunikat z badań CBOS nr 82/2014, Internauci 2014, Warszawa, 2014 http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_082_14.PDF (08.10.2014).

⁶ Komunikat z badań CBOS nr 82/2014, Internauci 2014, Warszawa, 2014 http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_082_14.PDF (08.10.2014).

⁷ Komunikat z badań CBOS nr 82/2014, Internauci 2014, Warszawa, 2014 http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_082_14.PDF (08.10.2014).

⁸ Źródło: <http://sympatia.onet.pl/> (08.10.2014).

randkowe. Najczęściej z portali społecznościowych korzystają ludzie młodzi w wieku 18–24 lata (93%); nieco mniej, osoby w przedziale wiekowym 25–34 (69%), a najrzadziej osoby po 55. roku życia (około 20%)⁹. Z danych zebranych przez Megapanel PBI/Gemius wynika, że w czerwcu 2014 roku serwisy randkowe odwiedziło 3,77 mln polskich internautów, co stanowi 649 tysięcy więcej niż rok wcześniej i oznacza wzrost o 20,8%. Rekordowy wynik 3,82 mln użytkowników osiągnęły w sierpniu 2013 roku, a tylko nieznacznie mniejszy w marcu 2014 roku¹⁰.

Portale randkowe są szczególnie przydatne dla osób nieśmiałych, które mają problemy z zawieraniem znajomości poprzez kontakt bezpośredni, czy też nie wierzą we własne siły lub zaniżają swoją wartość. „Dla osoby nieśmiałej randka to rodzaj kontaktu społecznego, który często wywołuje niepokój, gdyż zawiera obietnicę intymności i wymaga większej niż zwykle intensywności uczuć. Nieśmiali randkowicze czują się wystawieni na groźbę odrzucenia” (Zimbardo, 2000, s. 215). Przy kontakcie internetowym ewentualna „groźba odrzucenia” nie jest tak bezpośrednia i przykra jak w przypadku kontaktu osobistego, a dla osób niepewnych swoich zalet możliwość „ukrycia” się za ekranem komputera jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ daje pewnego rodzaju poczucie bezpieczeństwa.

W Polsce działa około 80 stron internetowych poświęconych randkom online. Odwiedzają je zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Megapanel PGI/Gemius w 2014 roku, nieco więcej mężczyzn (1 960 456) niż kobiet (1 809 898) było użytkownikami serwisów randkowych¹¹. Aktualnie największym polskim serwisem jest sympatia.pl na platformie onet.pl, gdzie zarejestrowanych jest około 6 500 000 osób¹². Inne portale to m.in.: eDarling, przeznaczeni.pl, MyDwoje, be2, dopasowani.pl, swatka.pl, randkologia.

5. Badania jakościowe przeprowadzone wśród studentów Politechniki Warszawskiej

W dzisiejszych czasach nowe technologie mają coraz większy wpływ na nasze życie, w tym również prywatne, i rzutują często na decyzje dotyczące tak osobistych spraw jak np. poznanie partnera. W niniejszej pracy badania koncentrowały

⁹ Komunikat z badań CBOS, BS/81/2012, Korzystanie z Internetu, Warszawa, 2012 http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_081_12.PDF (08.10.2014).

¹⁰ <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/3-5-mln-polakow-randkuje-w-sieci-coraz-wiecej-nastolatkow-i-osob-ze-wsi-top10-serwisow> (08.10.2014).

¹¹ <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/3-5-mln-polakow-randkuje-w-sieci-coraz-wiecej-nastolatkow-i-osob-ze-wsi-top10-serwisow> (08.10.2014).

¹² <http://sympatia.onet.pl/> (02.04.2015).

się na realnym życiu grupy młodych mężczyzn (przedział wiekowy 22–24 lata), studiujących na Politechnice Warszawskiej. Przedmiotem badań było poznanie postaw, przyczyn (motywów), które skłaniają młodych mężczyzn do korzystania z portali randkowych w celu poszukiwania partnerki. Posłużono się wywiadami indywidualnymi, a informacje były zbierane w trakcie prowadzonych rozmów, według wcześniej opracowanego scenariusza. Dobór próby do badania był celowy, z uwagi na to, że na studiach technicznych przeważają mężczyźni, a tym samym jest mniejsza szansa na poznanie partnerki w ich środowisku. Najmniej kobiet studiuje na Politechnice Poznańskiej (29,9%) oraz Politechnice Lubelskiej (30,1%), kolejną uczelnią z małą liczbą kobiet jest Politechnika Warszawska (33,1%)¹³.

Badanie jakościowe – eksploracyjne – umożliwi wyjaśnienie i zrozumienie analizowanych zjawisk. Będzie ono służyło nam do gromadzenia materiału badawczego, aby na jego podstawie móc rozpoznać interesujące nas zjawiska (Flick, 2013). Przeprowadzono 10 wywiadów indywidualnych wśród studentów Politechniki Warszawskiej w wieku 22–24 lata. Wywiady składały się z 16 pytań, a zadaniem rozmówców była odpowiedź na zadawane pytania, ustalone wcześniej przez badacza. W pierwszej fazie pytania były ogólne, dawały możliwość powiedzenia czegoś o sobie, tak, aby stworzyć przyjazny klimat i aby rozmówca czuł się swobodnie. Istotne jest zadbanie o taką atmosferę, która sprzyja szczerym odpowiedziom, wypowiedzianym bez skrępowania, a przede wszystkim, aby rozmówca nie miał wrażenia, że pytający jest wścibski. Jest to ważne tym bardziej, że pytania dotyczą często spraw osobistych. W kolejnej części wywiadu pytania dotyczyły bardziej szczegółowych kwestii, takich jak przyczyny, które skłoniły rozmówców do korzystania z portalu internetowego, czym kierowali się przy wyborze portalu, jak przebiegało zarejestrowanie na nim i wymiana wiadomości, a następnie pierwsze spotkanie oraz opinie na temat sposobu poszukiwania partnerki przez Internet i aktualnej sytuacji osobistej.

Z analizy wypowiedzi rozmówców wynika, że generalnie możemy podzielić ich na trzy grupy, które charakteryzują się odmiennym podejściem do kwestii poszukiwania partnerki. Na potrzeby niniejszej publikacji przyjęto nazewnictwo poszczególnych grup jako A, B i C.

Typ A to osoby, które korzystają z portali randkowych, ponieważ uważają to za normalny i równorzędny sposób zawierania znajomości z nowymi osobami.

¹³ Raport *Kobiety na politechnikach 2014* powstał na podstawie publikacji Głównego Urzędu Statystycznego *Szkoły wyższe i ich finanse” 2006–2012* oraz danych zebranych przez Fundację Edukacyjną Perspektywy na publicznych uczelniach technicznych (sporządzonych dla GUS, stan na dzień 30 listopada 2013 r.). Analizie zostały poddane szkoły wyższe techniczne, które są klasyfikowane przez MNiSW jako publiczne uczelnie akademickie. http://www.dziewczynynapolitechniki.pl/2012/pdf/RAPORT_2014.pdf (08.10.2014).

Jest on według nich tak samo dobry jak kontakt w świecie realnym, a nawet jest znakiem czasów współczesnych. Są to osoby śmiałe i aktywne w rzeczywistości zarówno realnej jak i wirtualnej. Tak samo chętnie umawiają się na spotkania bezpośrednio, jak za pomocą Internetu. Internet jest dla nich narzędziem współczesnego człowieka, a portale randkowe tożsame z tradycyjnym zawieraniem znajomości, np. poprzez znajomych czy bywanie na wspólnych imprezach, w pubach czy dyskotekach. Osoby te nie stronią od zawierania znajomości w realu, ale również korzystają z portali randkowych.

Typ B to osoby nieśmiałe, mające problemy z zawieraniem znajomości osobiście, które „ukrywają się” za ekranem komputera. Zwykle nie radzą one sobie z kontaktami *face to face*, być może z uwagi na niską samoocenę lub wcześniejsze przykre doświadczenia. Są osobami dosyć zamkniętymi, które najlepiej czują się w swoim towarzystwie i „w towarzystwie komputera”. Ich świat realny przeniósł się w pewnym stopniu do Internetu i tam też szukają nowych znajomości, gdyż łatwiej im zwrócić się do kogoś poprzez np. portal randkowy, niż próbować zawrzeć znajomość bezpośrednio, tym bardziej, że w tym ostatnim przypadku efekt nie zawsze może być pozytywny. Ewentualne odrzucenie w świecie wirtualnym nie powoduje tak dużego problemu i stresu dla nich jak w realnym.

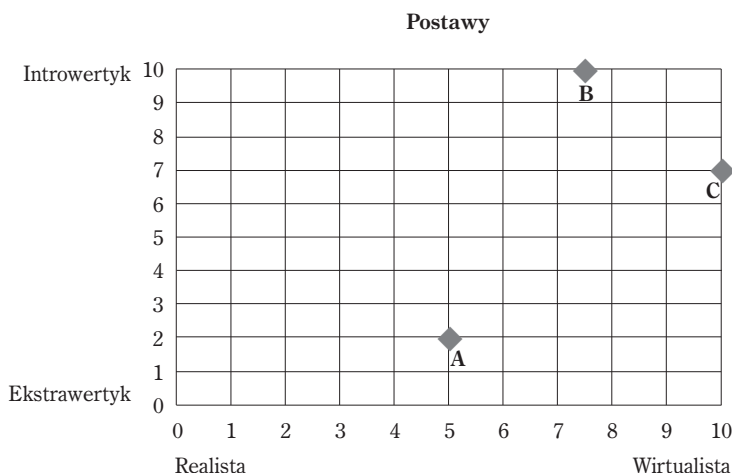
Typ C stanowi grupę osób, która większość wolnego czasu spędza w sieci i ich zainteresowania związane są z szeroko pojętym wirtualnym środowiskiem, a jednocześnie jest on alternatywą dla świata realnego. Są osobami doskonale orientującymi się w nowych technologiach; można powiedzieć, że są zafascynowani Internetem i jego możliwościami, dlatego wiele czasu spędzają przy komputerze. Nie są osobami nieśmiałymi, które nie radzą sobie w kontaktach bezpośrednich, ale wybierają kontakt wirtualny ze względu na wygodę, żeby nie powiedzieć lenistwo, gdyż szkoda im czasu na działalność w świecie realnym, ponieważ wymaga to większego wysiłku i zaangażowania. „Oddają się” całkowicie wirtualnej cyberprzestrzeni i czerpią z tego radość i zadowolenie.

Mając na uwadze powyższe typy osób, możemy przedstawić je na rysunku, wykorzystując poszczególne postawy od introwertyka do ekstrawertyka i od realisty do wirtualisty.

Ekstrawertyk kieruje swoje reakcje na zewnątrz, sterują nim oczekiwania i potrzeby środowiska społecznego. Introwertyk realizuje się natomiast poprzez subiektywne stany wewnętrzne i procesy psychiczne, a jego pierwszą reakcją na nieznaną otoczenie jest wycofanie (Strelau, 2002). Z analizy wypowiedzi uczestników wywiadów przeprowadzonych na potrzeby niniejszej pracy wynika, że część rozmówców była otwarta, dobrze czuła się w środowisku zewnętrznym, a więc skłaniali się do postawy ekstrawertyka. Inni zaś byli raczej skryci, nieśmiały w kontaktach osobistych, a czasem relacje *face to face* były obciążone stre-

sem, w związku z tym preferowali raczej towarzystwo komputera, a tym samym zmierzali do postawy introwertyka.

Rysunek 1. Graficzna ilustracja poszczególnych postaw



Źródło: opracowanie własne.

Wirtualista jest osobą, która spędza czas w świecie stworzonym przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii informatycznych, w odróżnieniu od realisty, który spędza czas przede wszystkim w świecie rzeczywistym. Z analizy wypowiedzi rozmówców wynika, że część z nich jest zafascynowana najnowszymi technologiami, spędza dużo czasu w Internecie i świat wirtualny jest ich naturalnym środowiskiem, a więc prezentują typ postawy wirtualisty. Niektórzy rozmówcy wskazywali natomiast, że kontakty realne stawiają na równi z wirtualnymi i traktują je jako alternatywę, nie uciekają od kontaktów osobistych i nie mają problemów z zawieraniem znajomości w realu, dlatego możemy powiedzieć, że jest to postawa realisty.

W przeprowadzonych wywiadach pierwsze pytanie zadane rozmówcom dotyczyło przyczyn podjęcia decyzji o założeniu profilu na portalu randkowym. Większość osób w poszczególnych typach odpowiadała, że „chęć poznania kogoś” była główną przyczyną skorzystania z Internetu. Ale oczywiście każda z grup podchodziła trochę inaczej do posilkowania się portalami randkowymi i kierowała się nieco innymi kryteriami w doborze partnerki.

Osoby typu A charakteryzowały się otwartością, odwagą w podejmowaniu nowych wyzwań i pewnym zdeterminowaniem w poszukiwaniu partnerki. Uznali, że sami powinni się tym zająć, a Internet jest dobrym „terenem” do tego rodzaju

działań. Jedna z osób stwierdziła, że „po prostu pewnego dnia postanowiłem zacząć szukać aktywnie (...), poczułem, że jeśli sam nie wezmę spraw w swoje ręce, to się niczego nie doczekam” (wywiad nr 1). Rozmówcy ci podkreślali, że potencjalnych partnerów szukali „bez spięcia, na luzie, nigdy się nie stresowałem” (wywiad nr 2), Internet był dla nich niejako środowiskiem „naturalnym” i równorzędnym w stosunku do świata realnego – „dla mnie to bez różnicy, gdzie kogoś poznaje, może być real, może być Internet, ale wiadomo, Internet jest teraz na czasie i zawsze łatwiej” (wywiad nr 6). Osobom tym zwykle udawało się znaleźć partnera. Jedna z nich mówi: „Stworzyłem związek dzięki Internetowi. Na portalu wysłałem tylko jedną wiadomość, nie licząc odpowiedzi i to właśnie do mojej aktualnej dziewczyny” (wywiad nr 10). Inny natomiast wspomina: „było to tak – znalazłem profil i zaczęliśmy rozmawiać (...) i jak się spotkaliśmy, to jakoś po kilku spotkaniach się związaaliśmy i tak już czwarty miesiąc jesteśmy razem” (wywiad nr 9).

Większość rozmówców z typu A oczekiwała poznania nowych, ciekawych osób, „nastawionych na relację, bo w normalny życiu nie wiemy, czy ktoś ma kogoś, czy chce kogoś poznać (...), a tutaj ludzie rejestrują się w poszukiwaniu kogoś” (wywiad nr 1), a po jakimś czasie „mam możliwość stworzyć z kimś związek” (wywiad nr 2). Logowanie na portalu randkowym dla tych osób było rzeczą naturalną, nie podchodzili emocjonalnie do tego typu zdarzeń, a jedna powiedziała, że nie towarzyszyły jej żadne emocje: „ja tam loguję się bez jakiegoś spięcia, no bo i czym mam się spinać, jak wyjdzie, to dobrze, a jak nie, to też nic się nie stanie, można będzie spróbować jeszcze raz” (wywiad nr 6). Inny rozmówca podkreślał, że dla niego „logowanie jest nawet fajne, bo szybko i bez problemów, a w realu, to trzeba trochę pokombinować, ale jak znajomi idą na imprezę, to nie odmawiam” (wywiad nr 1).

Należy podkreślić, że niektóre osoby (zdarzało się to we wszystkich typach) zwracały uwagę na zamieszczone zdjęcie: „miło jak były zdjęcia, bo inaczej człowiek nie wiedział, kto jest po drugiej stronie” (wywiad nr 2). Wskazywali przy tym, że „zdjęcie wyświeśla się albo małe, albo jest tylko wycinkiem z postaci i nie oddaje całej osoby (wywiad nr 3), a poza tym „nawet jak to zdjęcie jest, to nie wiadomo, czy jest prawdziwe” (wywiad nr 5), mimo to „miałem nadzieję, że to ta osoba, a nie ktoś się podszywa” (wywiad nr 2). Oczywiście zdarzało się, że osoby idealizowały swój wizerunek, aby wypaść jak najlepiej i mieć (w ich mniemaniu) większe szanse na zawarcie znajomości. Ale nie zawsze brak zdjęcia był barierą – „dla mnie, jak ktoś dał nieatrakcyjne zdjęcie, to nie było fajne, ale też nie skreślało osoby, bo w realu mogła okazać się fajna” (wywiad nr 10). Czasem zdarzało się, że nie było zamieszczonego zdjęcia i rozmówca miał zupełnie inny obraz tej osoby w wyobraźni i gdy doszło do zweryfikowania tego obrazu z rzeczywistością, to nie zawsze okazywało się to korzystne. „Ja trochę pisałem z jedną dziewczyną

i potem się zobaczyliśmy, ale okazało się, że zupełnie nie jest w moim typie, więc zakończyłem znajomość” (wywiad nr 6). Inna osoba wskazywała, że „pewnie każdy chciałby być piękny, mądry i bogaty, może dlatego czasem się »podrasowuje«, no ale wystarczy spotkać się, no i wtedy będzie wiadomo, czy w jedną czy w drugą stronę” (wywiad nr 9). Jedna z osób z typu B podkreślała natomiast, że dla niej „zdjęcie jest niezbyt ważne, bo przecież osoba powinna mieć coś w głowie, a nie tylko ładnie wyglądać” (wywiad nr 3).

Dla osób z typu C Internet daje możliwości częstego kontaktu, a przez to lepszego poznania partnera: „jak jestem przy kompie, to mogę gadać bez ograniczeń, kiedy tylko ta »druga strona« jest wolna, no i wiadomo, im więcej gadasz, to lepiej poznajesz człowieka” (wywiad nr 4). U wszystkich pytanych osób pierwsze kontakty następowały poprzez wysyłanie i odbieranie wiadomości. Nie było reguły, kto pierwszy rozpoczynał korespondencję. Czasem pierwszą wiadomość dostawał chłopak, a czasem sam pisał pierwszy do wybranej dziewczyny. Jeden z rozmówców mówi: „ja pisałem coś krótko, żeby zachęcić do odpowiedzi. Jak odpisywała, to rozmowa na różne tematy schodziła” (wywiad nr 1). Inny wskazywał, że „najłatwiej było odpowiedzieć, jak dziewczyna się odezwała” (wywiad nr 8), a czasem „nie było różnicy, kto pierwszy się odezwał, mogłem ja albo ona” (wywiad nr 7). Można jednak zauważyć pewne różnice w zachowaniu osób z różnych typów; np. osoby z typu A i C podkreślały, że „już po pierwszych wiadomościach można się wstępnie zorientować, czy ci pasuje dana osoba, czy nie” (wywiad nr 10), „bo jak się dużo siedzi przy kompie, to mnie się zdaje, że masz już jakąś wprawę i możesz »wyczuć« drugą stronę” (wywiad nr 5).

Natomiast osoby typu B kładły nacisk na dłuższy kontakt internetowy i nie dążyły do szybkiego spotkania w realu – „ja to muszę najpierw trochę pomailować, a nie od razu spotykać się, bo tak prawdę mówiąc, to takie spotkanie, to dla mnie stres” (wywiad nr 3). Jeden z rozmówców starał się odpowiadać na większość wiadomości, bo jak mówi „chciałem bliżej zawsze tę osobę poznać, nie odrzucać od razu” (wywiad nr 8), w wypowiedziach podkreślali przy tym, że są nieśmiali: „ja wolę popisać maile albo pogadać przez internet, bo w realu to nie zawsze wychodzi” (wywiad nr 3) i „człowiek jest jakiś spięty” (wywiad nr 8), a ponadto, „ja to jakoś nie mam odwagi, żeby tak od razu się spotykać, bo to nie wiadomo, co gadać, a przez Internet, to zawsze jakoś łatwiej i więcej czasu na zastanowienie” (wywiad nr 8).

Osoby typu A i C zwracały uwagę, że spotkanie osobiste następowało wówczas, jeśli wcześniejsza korespondencja elektroniczna była ciekawa, „jak widziałem, że odpisuje w fajny sposób, mamy tematy do rozmowy, to proponowałem spotkanie, ale nie nachalnie” (wywiad nr 2). Inne podkreślały, że „po mailach można się zorientować, co to za osoba, jak nieciekawe maile, to osoba pewnie też

nie bardzo, wtedy nie chciałem dalej tego przeciągać, bo szkoda czasu” (wywiad nr 7). Tak więc osoby ze wspomnianych typów były bardziej „radykalne” w postępowaniu niż osoby z typu B, które próbowały zwracać większą uwagę na poznanie – „jak dłużej się z kimś pomejluje, to wtedy i można też coś więcej o kimś powiedzieć, bo tak po jednym razie, to ciężko” (wywiad nr 3).

W zależności od typu rozmówców reakcje po pierwszych spotkaniach były różne i w różny sposób były kontynuowane. Niektóre osoby typu A odpowiadały, że „było fajnie, ale nic specjalnego, nie chciałem raczej ciągnąć dalej tych znajomości” (wywiad nr 2). Inni twierdzili, że „nic nie zaskoczyło mnie ani pozytywnie, ani negatywnie podczas spotkania. Czyli akurat profil tej osoby odpowiadał w rzeczywistości, co było w opisie” (wywiad nr 6), albo „trochę popisałem maili, chyba ze 2–3 razy się spotkaliśmy, ale czułem, że to raczej nie na długo, więc zakończyłem znajomość” (wywiad nr 1).

Odmienne reagowały osoby typu B; dla nich ważne było, aby przed spotkaniem lepiej się poznać. „Dosyć długo pisaliśmy do siebie, bo wiadomo, wtedy człowiek się poznaje, a nie tak od razu na randkę” (wywiad nr 3). Inna osoba stwierdziła, że opóźniła celowo spotkanie, bo obawiała się negatywnej reakcji – „ja to nawet specjalnie nie proponowałem od razu spotkania, bo to tak jakoś niezręcznie, no i człowiek nie wie, czy cię np. nie wyśmieją” (wywiad nr 8). Pojawiła się również opinia, że „ja to nie jestem taki szybki w spotkaniach, bo nie bardzo umiem zagadywać, tak w grupie, na uczelni, to co innego, a tak sam na sam, to już gorzej” (wywiad nr 3). Ponadto, niektóre osoby miały nadzieję na kontynuowanie znajomości po spotkaniu – „jeśli już miałem się spotkać, to nie tak na raz, tylko żeby tak trochę dłużej, a nie tak raz i koniec” (wywiad nr 3). Czasem znajomości te przekształcały się w związki, „my to sporo pisaliśmy i jak już się zobaczyliśmy, to jak dobrzy znajomi i tak jest do teraz” (wywiad nr 8).

Rozmówcy typu C podkreślali, że nie stworzyli związku przez Internet, ale wskazywali, że podtrzymują dalej znajomość. „Na razie nie jest to związek. Zdecydowanie luźna znajomość” (wywiad nr 4), a inny pytany powiedział: „spotykam się z jedną dziewczyną, na razie, to jest jeszcze luźna znajomość, ale okazało się, że mamy wspólną pasję – muzykę. Łatwiej jest z taką osobą nawiązać kontakt” (wywiad nr 5). Podkreślali też, że portal internetowy to „ciekawa opcja, że względu na możliwość wyszukiwania dziewczyn pod kątem własnych upodobań” (wywiad nr 5). Wskazywali również, że przy komputerze spędzają dużo czasu, więc „nie ma problemu z nawiązywaniem znajomości, bo ciągle jestem przy komputerze, grzebię w Internecie, a przy okazji mailuję” (wywiad nr 4). Kiedy okazuje się, że znajomość e-mailowa nie spełnia oczekiwań po spotkaniu w realu, wówczas próbują znaleźć kolejną – „ja raczej nie ciągnę znajomości, jak coś mi nie gra, wolę poszukać następnej niż tracić czas, jak czuję, że z tego nic nie będzie” (wywiad nr 7).

Zwykle znajomi osób korzystający z portali randkowych wiedzą o ich profilach, „wiedzą i nie kryją się z tym. Nie ma powodu. Może niektórym to przeszkadza, mnie nie” (wywiad nr 7), „to przecież żaden wstyd szukać dziewczyny przez Internet, tak teraz się robi i nie ma potrzeby robić z tego tajemnicy” (wywiad nr 4).

Wydaje się, że poznawanie osób przez Internet staje się coraz bardziej popularne i to wśród wszystkich typów osób. Rozmówcy typu A wskazywali, że chęcią do korzystania z portali randkowych może być to, że znajomi już z niego korzystają i przekazują pozytywne opinie. „Kolega pochwalił się, że jest na portalu, to ja też skorzystałem, a jak powiedziałem innemu, to nawet zaczęła się reakcja łańcuchowa. Ja powiedziałem, jak to wygląda, już teraz drugi kolega założył, teraz trzeci chce założyć” (wywiad nr 1). Inna osoba powiedziała: „zobaczyłem przez przypadek zdjęcia koleśki z mojej uczelni na tym samym portalu co ja, to pomyślałem, że może warto” (wywiad nr 5). Istotne jest również to, że „poznając się przez Internet, poznajemy się lepiej, (...) to naprawdę fajna sprawa” (wywiad nr 2).

Osoby typu B wskazywały, że „kontakt przez Internet nie jest taki straszny, można odpisać od razu, albo trochę później, żeby pomyśleć i nie wyjść na jakiegoś »buraka«.” (wywiad nr 3). A poza tym „najpierw osobowość, czym się zajmuje, co robi, jak podchodzi do niektórych spraw i dopiero przychodzi spotkanie, to mi pasuje” (wywiad nr 3). Ponadto, „jeżeli zagadałem do dziewczyny w realu musiałem improwizować z rozmową, w Internecie jest czas na odpowiedź i towarzyszy mniej stresu związanego z daną sytuacją” (wywiad nr 8).

Rozmówcy typu C zdecydowanie podkreślali wygodę i „przywiązanie” do Internetu. „Nie wyobrażam sobie żyć bez Internetu, codziennie siedzę i cały czas znajduję coś nowego, albo gram, albo jestem na Facebooku i »sympatii«, bo to super sprawa, a przy okazji mogę kogoś poznać” (wywiad nr 4). „Taki Internet to dobra rzecz, można siedzieć w domu, a i tak się umawiać na pogadanie; to lepsze, niż wyjście” (wywiad nr 7).

Różnice w postawach poszczególnych typów były widoczne w przeprowadzonych wywiadach. Osoby typu A były bardzo kontaktowe, chętnie udzielały odpowiedzi, nawet nieco dłuższych niż pozostali. Osoby typu C koncentrowały się na udzielaniu wyczerpujących odpowiedzi i były dosyć konkretne. Natomiast osoby typu B podczas spotkania zachowywały się z rezerwą, nie były zbyt rozmowne, wypowiedzi ich były raczej zwięzłe, robiły wrażenie powściągliwych, nieśmiałych i mało „przebojowych”.

Mimo że nieśmiałość ma wiele odmian i oznacza różne rzeczy dla różnych osób, w zależności od kultury, to jednak dosyć łatwo ją zaobserwować. Nieśmiałość obejmuje szeroki zakres zachowań psychologicznych: od sporadycznego uczucia

skrepowania, które występuje w obecności innych osób, aż do traumatycznego lęku pojawiającego się okresowo, mogącego całkowicie zniszczyć życie jednostki. Philip G. Zimbardo (2000) uważa, że „być nieśmiałym to bać się ludzi, szczególnie tych, którzy z jakiegoś powodu są emocjonalnie zagrażający: obcych, z powodu ich nowości, nieprzewidywalności, osób posiadających władzę, osób odmiennej płci, które przywodzą na myśl możliwości związków intymnych” (Zimbardo, 2000, s. 20–21). Wydaje się, że właśnie niektóre z wymienionych elementów mogły zaważyć na tym, że osoby z grupy B wybierały kontakty online w celu nawiązania bliższej znajomości. Ponadto Zimbardo (2000) dowodzi, że badania przeprowadzone wśród studentów, mające na celu określenie, co sprawia, że są nieśmiali, wykazały, że dla największej grupy (70%) są to obcy ludzie, a następnie odmienna płeć – 64%. Potwierdzałoby to się również w niniejszym badaniu – mieliśmy do czynienia z oboma elementami: osoby były obce – dotychczas nieznanne i były to kobiety, a więc płeć odmienna dla rozmówców.

Można powiedzieć, że osoby z typu B nie dążyły do szybkiego kontaktu osobistego z osobami poznanymi przez Internet, a czasem wręcz ich unikały. Człowiek nieśmiały boi się nieznanych, obcych, mających władzę lub są odmiennej płci (Zimbardo, 2000). Dlatego też woli kontakt online od bezpośredniego, aby uniknąć konfrontacji. Jednak kiedy dojdzie do tego, że „konfrontacja jest bezpośrednia, a drogi ucieczki odcięte, osoba nieśmiała jest w kłopotcie” (André, 2012, s. 42). Aby tego kłopotu uniknąć, osoby typu B prowadziły najpierw dłuższą korespondencję mailową, zanim zdecydowały się na spotkanie w realu, co nie było dla nich łatwą decyzją. „Trochę czasu musiało upłynąć, od pierwszego maila do spotkania, bo nie jestem zbyt szybki w takich decyzjach, wolę trochę poczekać, zastanowić się” (wywiad nr 3).

Przyczyny podjęcia decyzji szukania partnerki w Internecie były nieco inne w poszczególnych grupach, ale większość podkreślała, że „tak jest łatwiej” (wywiad nr 4). Jeden z rozmówców powiedział, że podjął decyzję szukania partnerki na portalu, kiedy stwierdził, że „ciężko poznać nowe osoby w swoim otoczeniu. Bo to jest już takie zamknięte otoczenie, w którym jest nie za dużo dziewczyn” (wywiad nr 7). Na uczelniach technicznych studiuje znacznie mniej kobiet niż mężczyzn, co było przedstawione powyżej. Podkreślali to również rozmówcy – „na moim wydziale jest mało dziewczyn, bo to taki męski wydział, bo raczej MEL, to nie dla każdego, a jak już jakaś dziewczyna się trafi, to albo naukowiec, albo zajęta, może trzeba by było rozejrzeć na innych wydziałach, ale tak jakoś nie po drodze” (wywiad nr 3). Dlatego dobrym wyjściem jest „poznanie przez portal, bo w realu nie miałem jakoś śmiałości, bo tak zagadać do kogoś obcego, to nie dla mnie” (wywiad nr 8) lub jeśli „jakaś dziewczyna mi się spodobała tak wizualnie, to nie jestem typem, żeby podejść i zagadać” (wywiad nr 3). Czasem znajomo-

ści interpersonalne zawierane tradycyjnie kończyły się niepowodzeniem i „miałem w sobie cichą nadzieję, że łatwiej jest nawiązać kontakt poprzez Internet i może tym razem kogoś spotkam” (wywiad nr 2). Rozmówcy wspominali także, że namówili ich koledzy, bo widzieli, że „jakoś nie umiem zakręcić się przy dziewczynie” (wywiad nr 3).

Internet może stać się pomocnym narzędziem dla ludzi nieśmiałych i tych, dla których nawiązywanie kontaktów jest kłopotliwe. Rozmówcy z typu B wskazywali, że „o wiele łatwiej porozmawiać jest nawet ze znaną osobą na czacie niż w realu, a z nieznaną tym bardziej” (wywiad nr 8), a jeszcze inni twierdzili, że łatwiej jest nawiązać kontakt anonimowo. Właśnie anonimowość zapewnia osobom nieśmiałym poczucie bezpieczeństwa. „Ja posługuję się »nickiem«, co mi ułatwia kontakt, daje to mi takie poczucie bezpieczeństwa, że się całkowicie nie odkrywam, a i zerwać też jest łatwiej, jak coś pójdzie nie tak” (wywiad nr 3). Zawsze jednak w sieci można ujawnić się i zmienić wirtualny kontakt na relacje w rzeczywistości. Internet w pewnym stopniu „ośmiela” i zmniejsza stres bezpośredniego kontaktu – „ja czuję się trochę bezpieczniej w Internecie, a i też zakończyć znajomość jest łatwiej, jak Ci nie odpowiada, a w realu, to zawsze pewien problem” (wywiad nr 8). Jeden z rozmówców z typu C korzystał z portali randkowych z powodu osobistych przyzwyczajęń, gdyż nie lubił wychodzić z domu i nie miał czasu na spotkania towarzyskie. „Takie łązenie po knajpach, czy klubach to nie dla mnie, wolę posiedzieć w domu, a i kasy też nie wydam, to dwie korzyści w jednym” (wywiad nr 4).

Na pytanie „Jakie emocje towarzyszyły podczas rejestracji na portalach randkowych?” kilku rozmówców powiedziało, że towarzyszył im strach i „obawa, że ludzie, którzy kreują tam swój wizerunek, mogą rozczarować” (wywiad nr 3) lub „lęk przed nowością, przed czymś, co jest nieznanne” (wywiad nr 8). Ale oczywiście „lęk” nie odnosił się tylko do samej rejestracji, ale przede wszystkim do tego, co miało nastąpić później, „ja może trochę bałem się zarejestrować, bo zawsze człowiek myśli, czy coś z tego wyjdzie, ale i tak ostatecznie wolę kontakt przez Internet, bo śmieję się, że »nie mam śmiałości do kobiet«”(wywiad nr 8).

Kilka osób podkreślało, że informacje zawarte w profilach mogą być subiektywne. „Opisy są różne, bo co mają ludzie napisać? Przecież nie są obiektywni, nie potrafią się prawdziwie opisać, bo już w głowie mają jakiś swój obraz, który nie do końca może przecież odpowiadać rzeczywistości” (wywiad nr 1). Ale również podkreślano, że „nie chciałem oceniać bez dawania szansy, bo miałem poczucie, że mogę w ten sposób coś stracić, kogoś wartościowego na przykład” (wywiad nr 6). Wydaje się, że to nie dotyczy cech psychicznych, ponieważ na portalu trudno stworzyć pełny portret psychologiczny, a raczej wizerunku fizycznego

i „uatrakcyjniania” swojej osobowości. „Ja tam jak pisałem swój profil, to dałem tam swoje zdjęcie, takie normalne, z wakacji, ale ktoś, myślę o dziewczynach, może dać takie »podrasowane«, no i później w realu kłapa” (wywiad nr 2).

Często osoby, które mogą wydawać się mniej atrakcyjne, skazane są na mniejsze zainteresowanie ze strony płci przeciwnej, mimo że są wartościowe jako ludzie. Szczególnie rozmówcy z typu B podkreślali, że nie lubią zamieszczać zdjęć, „bo to nigdy nie wiadomo, jakie wybrać, żeby podpasowało innym, a tak, jak się już zacznie pisać, to łatwiej przyjdzie spotkanie” (wywiad nr 3). Oczywiście nie chodzi tu o chęć ukrycia czegoś, ale raczej, tak jak wspomniano w części teoretycznej, o to, że łatwiej otworzyć się przed osobą nieznaną niż przed dobrze znaną. Szczególnie ważne jest to dla osób nieśmiałych, które często mają trudności w nawiązywaniu bezpośrednich kontaktów.

Respondenci podkreślali, że można poznać się „na jakiejś imprezie czy u znajomych, albo u znajomych naszych znajomych” (wywiad nr 1), ale „jak ktoś ma zamknięte grono i nie chodzi na imprezy, to już ciężko poznać nowe osoby” (wywiad nr 7). Rozmówcy różnie podchodzili do spotkań, ale dla osób z grupy B były to trudne sytuacje. Odczuwali „lęk przed spotkaniem, obawy, czy się odnajdziemy, czy się poznamy” (wywiad nr 3). Lęk dotyczył również samego spotkania w rzeczywistości i konfrontacji. „Bałem się, jak zostanę odebrany, bo korespondencja na portalu to coś innego niż spotkanie w realu, trzeba na bieżąco rozmawiać, bez zastanowienia się i mieć coś do powiedzenia” (wywiad nr 8). Wskazywali też, że „poznawanie nowych osób było problemem, bo nie bardzo umiem podejść do kogoś i zacząć rozmawiać” (wywiad nr 8). Poza tym „duże emocje towarzyszyły w pierwszych minutach spotkania, ze względu na to, że ja po prostu nie widziałem nigdy tej osoby i to zawsze jest niewiadoma” (wywiad nr 3). Niektóre osoby podchodziły z rezerwą, „bałem się jak to wyjdzie, bo pierwszy raz spotkać się, to dużo nowości” (wywiad nr 8). Wspomniane lęki i obawy towarzyszyły osobom z typu B prawdopodobnie z uwagi na ich niską samoocenę.

Część osób wskazywała, że „nie tak łatwo znaleźć kogoś, kto by naprawdę odpowiadał, ale wiem, że niektórzy mają szczęście” (wywiad nr 2). Przykład innych wpływał zachęcająco i mobilizująco na rozmówców, bo jeśli udało się kogoś nawiązać znajomość, to istnieje prawdopodobieństwo, że innej osobie również się uda, szczególnie że, jak wspomniano wcześniej, politechnika jest uczelnią, gdzie kobiet jest znacznie mniej niż mężczyzn. „Internet był moją nadzieją i szansą, bo jakoś w realu nie umiałem zaprosić dziewczyny na randkę, zresztą u nas nie tak dużo dziewczyn, a przez neta to jakoś łatwiej poszło i jak na razie jest ok, spotykamy się i jest fajnie” (wywiad nr 8). Dlatego też między innymi część osób wykorzystuje Internet do zawierania znajomości. Niektórzy z pytańskich mówili, że mieli wątpliwości i „mieszane uczucia, jak to wszystko będzie

wyglądało, ale według mnie nie ma w tym nic złego, a nawet okazało się, że wręcz jest to dobry sposób” (wywiad nr 3).

Rozmówcy, właściwie wszystkich typów, podkreślali: „nie robiłem tajemnicy, że jestem na portalu, osoby z najbliższego otoczenia wiedzą. Niektórzy sami też chcą” (wywiad nr 1). „Nie ogłaszałem jakoś specjalnie, ale też nie robiłem tajemnicy, jak ktoś zagadnął na ten temat” (wywiad nr 3), bo „przecież to nie jest powód do wstydu” (wywiad nr 7). Poza tym, „jeśli komuś się udało, to jest szansa, że mnie też się uda” (wywiad nr 8). Oczywiście, nie jest to regułą, że każdy korzystający z portalu musi znaleźć partnera, gdyż każdy kieruje się własnymi wartościami i ma własne indywidualne preferencje, ale przykład kolegi zwykle działa pozytywnie i jakby ośmiela osoby z gruntu nieśmiałe. „No bo jak kolega znalazł dziewczynę, to przecież ja też mogę, tylko trzeba ruszyć głową, no i mieć trochę czasu na siedzenie przy komputerze” (wywiad nr 2). Inna osoba wskazywała, że „łatwiej coś zrobić, jak ktoś przed Tobą już to wcześniej robił, może Ci coś podpowiedzieć czy doradzić, a nie tak na oślep” (wywiad nr 8). Szczególnie ważne jest to dla osób nieśmiałych, które obawiają się nowych kontaktów, czyli osób z grupy B.

Wielu z pytanych podkreślało różnice w poznawaniu nowych osób przez kontakty osobiste i Internet, „online przede wszystkim używasz klawiatury, słowa pisanego, a nie jak w rzeczywistości patrzysz, rozmawiasz, nawet gestykulujesz” (wywiad nr 1). „Przez Internet możesz gadać praktycznie o każdej porze, nawet w nocy, jak masz ochotę, a w realu, to tak się nie da, są jakieś granice” (wywiad nr 4). Natomiast rozmówcy z typu B wskazywali, że dla nich ważny jest komfort tego, że nie muszą od razu spotykać się osobiście, co zwykle wiąże się z pewnego rodzaju stresem. „Tutaj wysyłasz wiadomość, więc musisz się trochę namęczyć, żeby twoje słowa były z sensem i właściwie zrozumiane, ale też masz czas do namysłu i nie stresujesz się kontaktem osobistym, jak tego nie lubisz” (wywiad nr 3).

Właśnie czas jest w tym przypadku pewnego rodzaju atutem, gdy osoby nieśmiałe mają problem z kontaktami osobistymi, gdyż na „wiadomość możesz odpowiadać kilka godzin i zastanawiać się nad każdym słowem, (...), więc już przez to różni się od poznania twarzą w twarz i daje Ci więcej luzu” (wywiad nr 8). Jeden z pytanych wskazuje, że „i tak bym nie zagadał do kogoś tak spontanicznie, jeśli kogoś nie znam, gdzieś w galerii handlowej, w metrze, czy na ulicy, a przez komputer to jakoś łatwiej” (wywiad nr 3). Dlatego też jest to jeden z dobrych sposobów poznania partnera dla osób nieśmiałych. Osoby typu C dużo czasu spędzały przed komputerem, zarówno w celach naukowych, jak i, nazwijmy to, rozrywkowych, grały w gry, przeglądały różne strony, komunikowały się ze znajomym. „Dla mnie komputer to podstawa, po prostu lubię siedzieć i zawsze mam coś ciekawego do roboty” (wywiad nr 4). „Gdyby nie było komputerów, to świat byłby nudny, trudno nawet sobie to wyobrazić” (wywiad nr 7).

Z Internetu korzystają w większości ludzie młodzi, w wieku 18–24 lata (96%) i w wieku 25–34 lata (94%)¹⁴. Podobnie kształtuje się ilość czasu spędzonego w Internecie. Najwięcej godzin spędzają młodzi ludzie w przedziale wiekowym 18–34 lat, bo aż 15 godzin tygodniowo, natomiast najmniej w wieku 45–54 lat – 7 godzin. Mężczyźni spędzają online średnio 13 godzin tygodniowo, a kobiety nieco mniej, bo 10 godzin¹⁵.

Taki styl życia powoduje, że młodzi ludzie mają mniej czasu na kontakty osobiste. Dlatego też uznają, że nawiązywanie znajomości przez Internet jest dobrą alternatywą dla świata realnego, bo „można się mniej starać niż przy spotkaniu »face to face«, no i zawsze można wejść do sieci, o każdej porze dnia i nocy” (wywiad nr 5). Jeden z pytanych stwierdził, że „skoro i tak siedzę w Internecie, to dlaczego nie spróbować znaleźć sobie jakąś dziewczynę?” (wywiad nr 4). Rozmówcy podkreślali, że „wybór jest większy niż w realu” (wywiad nr 2). Czasem zdarzało się, że „puszczałem »oczko«, żeby tak zacząć jakoś, bo nie zawsze był pomysł na początek, jak z drugiej strony była reakcja, to już jakoś szło” (wywiad nr 6). Kolejnym krokiem w poznaniu była „rozmowa telefoniczna, Facebook i spotkanie w realu” (wywiad nr 2). Miejscem spotkań były „zazwyczaj miejsca publiczne, na jakąś kawę poszliśmy, czasem film” (wywiad nr 9), gdyż są to miejsca powszechnie uczęszczane i niezobowiązujące. „Proponowałem miejsca, gdzie dla mnie i dla drugiej osoby było wygodnie, np. kawiarnia w jakimś centrum handlowym” (wywiad nr 10). W takich miejscach spotyka się wiele osób i nie są one specjalnie wybierane, a dają poczucie swobody i nieskrępowania, bo „w jakiejś małej kawiarni, to ludzie się na ciebie gapią, a w jakiejś galerii to jesteś bardziej anonimowy” (wywiad nr 8).

Osoby z grupy A, które stworzyły związek są zadowolone z poznanych partnerów. „Tak, jestem zadowolony, chociaż poznajemy się dopiero. Są oczywiście rzeczy, które mi przeszkadzają, ale to wszystko daje się wspólnie wypracować” (wywiad nr 9). „Można powiedzieć, że dobrze trafiłem, bo dziewczyna jest fajna, zawsze mamy o czym gadać i sporo czasu spędzamy ze sobą” (wywiad nr 10). Rozmówcy z grupy B również zawarli znajomości, ale „trudno to na razie nazwać związkiem, bo czasem się spotykamy, ale często kontakt jest przez Internet, ale może z czasem...” (wywiad nr 3). Inny zaś podkreślał, że poznanie drugiej osoby nie jest procesem szybkim, „nikt nikogo nie popędza, a ja potrzebuję czasu, żeby się do kogoś przekonać, dlatego znajomość nie była błyskawiczna, no ale przekonałem się, że jest warto” (wywiad nr 8). Grupa osób z typu C raczej skłaniała się do kontaktów wirtualnych, bo „spotkania w realu zabierają dużo czasu, a przy stu-

¹⁴ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_082_14.PDF (08.10.2014).

¹⁵ Źródło: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_082_14.PDF (08.10.2014).

diowaniu na różnych uczelniach, czasem trudno się dopasować” (wywiad nr 4). Inna osoba z tej grupy mówiła, że spotkała się 2–3 razy, ale wróciła do e-maili, bo „tak jest wygodniej, a na stały związek chyba jeszcze za wcześnie” (wywiad nr 7).

Osoby z typu A i C bardziej zwracały uwagę na zdjęcia, gdyż uważały, że „wygląd jest mimo wszystko ważny, bo ja np. nie lubię bardzo wysokich” (wywiad nr 1). Poza tym „musiało mi się coś spodobać. Ważne dla mnie było, żeby nie wyglądała na jakąś pustą z tapetą, wymalowaną, tylko żeby była naturalna, wtedy można było pomyśleć o spotkaniu, ale nie tak od razu, najpierw trzeba było trochę pogadać przez kompa” (wywiad nr 6). Inni wskazywali, że „może wygląd nie jest najważniejszy, ale ja wolę widzieć, chociaż na zdjęciu, z kim mam się ewentualnie spotkać” (wywiad nr 4). Osoby typu B uważały natomiast, że zdjęcie jest rzeczą drugorzędną, bo „może być ładna laska, a w głowie siano, to raczej bym tak nie chciał (wywiad nr 3), „najlepiej, jakby były jakieś wspólne zainteresowania, a wygląd to nie podstawa związku” (wywiad nr 8).

Różni rozmówcy mieli też trochę inne powody korzystania z portalu randkowego. Jedni wskazywali, że popularność poznawania partnera przez Internet spowodowana jest wygodą, inni – brakiem czasu lub brakiem innych możliwości, a także szerokim kręgiem osób, do którego można trafić dzięki Internetowi. Podkreślali, że jest to sposób wygodny, bo „po pierwsze większość osób, które są tam zarejestrowane, oczekuje tego samego, poznania kogoś, no i nie trzeba nigdzie chodzić. Mnie to pasuje” (wywiad nr 10). Inne mówiły, że brak czasu na zawieranie tradycyjnych znajomości skłonił ich do skorzystania z portali randkowych. „Siedzisz w domu, przeglądasz, piszesz, a co dalej, to zależy. Każdy ma teraz mniej czasu, także tyle rzeczy przeniosło się do Internetu, a takie portale pozwalają wyszukiwać profile po ściśle określonych kategoriach osób. Jak ktoś lubi brunetki, szuka brunetki” (wywiad nr 5). Podobnie inny: „ja tam lubię siedzieć przy kompie, więc taki portal to dla mnie, bo na jakieś imprezki, to wychodzić nie lubię, bo to tylko strata czasu” (wywiad nr 7).

Osoby typu B wskazywały na pewne trudności w zawieraniu znajomości: „w moim otoczeniu jest mało dziewczyn, taki wydział, dosłownie jak na lekarstwo, a znajomi, to już coś sobie znaleźli, trudno latać gdzieś po rodzinie, bo też raczej kiepsko” (wywiad nr 3). Jeden z nich stwierdził, że portale randkowe były pewną alternatywą dla realnych spotkań, bo „na dyskoteki i do klubów nie chodzę, nie lubię takich zgromadzeń, a na ulicy czy w tramwaju, to się przecież nikogo nie pozna” (wywiad nr 8). Rozmówcy ze wszystkich typów podkreślali większe możliwości poznania jakie daje Internet. „Przebierasz, wybierasz, tysiące zdjęć, brać wybrać. I tutaj z jednej strony super, a z drugiej właśnie nie. Można się pogubić. No, ale mnie się podoba” (wywiad nr 1). Ponadto „tyle osób w jednym miejscu, to zaleta” (wywiad nr 6). Inny mówił: „nie myślałem, że tyle dziewczyn może być

na takim portalu, trzeba sporo czasu spędzić, żeby kogoś sensownego wybrać, ale mnie się nie śpieszy i w sumie to fajne zajęcie” (wywiad nr 2). Podkreślali również, że tak duża liczba osób na portalu zmusza do „filtrowania ofert, ale wtedy jest nadzieja, że coś z tego wyjdzie” (wywiad nr 10).

Pytani generalnie uważają ten sposób poszukiwania partnerów za dobry. „Na pewno ma dużo plusów i jest to dobry sposób (wywiad nr 1), poza tym „jak się ma dobre wyczucie i szczęście, to można trafić na fajne osoby” (wywiad nr 5), bo „nigdy nie ma się tylu znajomych, co można poznać w Internecie” (wywiad nr 6). Oczywiście, nie każdy chce informować wszystkich o swoim życiu prywatnym, „nie ma potrzeby, aby całe miasto wiedziało, że szukam dziewczyny przez Internet, ale nie jest to też jakaś straszna tajemnica, to nic złego w dzisiejszych czasach, kiedy bez Internetu i komputera trudno żyć” (wywiad nr 4). Ogólnie można powiedzieć, że dla osób współczesnych „zaletą jest łatwość w nawiązaniu kontaktu za pomocą komputera” (wywiad nr 1).

Najbardziej znanym portalem randkowym okazał się „sympatia.pl”; większość pytanek wskazywała, że jest „najbardziej popularny i rozreklamowany” (wywiad nr 9) oraz „największy i najbardziej znany” (wywiad nr 2), rozmówcy opisali go także jako „najlepszy ze względu na dużą bazę i darmowe konta” (wywiad nr 5). Jeden z nich wskazuje, że „wcześniej miałem profil na eDarling, ale zniechęcił mnie, bo aby dodać zdjęcie trzeba było wykupić pakiet. A na »sympatii« było tak, że zdjęcie bez pakietu. Wygoda i popularność” (wywiad nr 1). Rozmówcy podkreślali, że „najpierw trzeba się zorientować, jakie są warunki w danym portalu, żeby nie płacić bez potrzeby, bo wiadomo, że wszyscy zachęcają, a potem są jakieś nie-fajne niespodzianki” (wywiad nr 6). Niektórzy chętnie korzystali z rad kolegów, bo „jak ktoś już znał jakiś portal i polecił, to lepiej niż samemu eksperymentować, bo można się nadziać na »minę«, kolega był na „sympatii”, to ja też spróbowałem” (wywiad nr 8). Z kolei inny bazował na „opiniach internautów, bo zawsze tam można coś ciekawego wyczytać, czy warto, czy nie, co inni mówią” (wywiad nr 7).

Opierając się na wypowiedziach rozmówców, można powiedzieć, że osoby typu A są otwarte w równym stopniu na kontakty osobiste, jak i przez Internet. Nie stronią od życia towarzyskiego, ale chętnie także korzystają z portali internetowych. Osoby typu B są wyraźnie nieśmiałe, stronią od życia studenckiego, a ponieważ w ich środowisku jest mała liczba kobiet z uwagi na specyfikę studiów, chętnie korzystają z Internetu w celu znalezienia partnerki, gdyż zawarcie w ten sposób znajomości jest dla nich znacznie mniejszym stresem niż w realu. Osoby typu C spędzają dużo czasu w Internecie i zawieranie znajomości przez Internet uważają za rzecz naturalną, a wręcz twierdzą, że jest to doskonała forma spędzania czasu i poznawania nowych ludzi, również partnerki.

6. Zakończenie

Obecnie Internet staje się coraz bardziej dostępny i powszechnie używany przez społeczeństwo, a szczególnie przez ludzi młodych. Komunikacja zapośredniczona komputerowo staje się popularnym środkiem porozumiewania się, podtrzymywania istniejących znajomości, ale Internet może również służyć do nawiązywania nowych kontaktów, a nawet poszukiwania partnerów życiowych, w czym specjalizują się portale randkowe, które zdobywają coraz większą popularność. Do korzystania z nich skłaniają różne przyczyny. Niniejsza praca opiera się na wypowiedziach studentów Politechniki Warszawskiej, którzy zdecydowali się szukać partnerki poprzez Internet. Wśród rozmówców można wyróżnić trzy typy: typ A – osoby, otwarte, dla których znajomość online jest równorzędna ze znajomością offline, typ B – dla których kontakty osobiste stanowią pewien problem, dlatego chętnie korzystają z portali randkowych oraz typ C – dla których Internet jest naturalnym środowiskiem, gdzie spędzają większość czasu i czują się tam najlepiej, tam też poszukują nowych znajomości.

Jak wszyscy podkreślali, charakter studiów utrudnia zawieranie znajomości na uczelni z uwagi na znikomą liczbę kobiet. Ponadto sama osobowość niektórych rozmówców powodowała, że łatwiej im było nawiązać znajomość przez Internet niż osobiście. Szczególnie osoby z typu B, które były nieśmiałe, lepiej czuły się, prowadząc rozmowę za pośrednictwem komputera niż bezpośrednio, a pewna anonimowość dawała im poczucie bezpieczeństwa. Wskazywały ponadto, że realne spotkanie poprzedzone dłuższą znajomością przez Internet daje im większe prawdopodobieństwo poznania drugiej osoby i znalezienia tej odpowiedniej, która spełniałaby oczekiwania. Z kolei osoby z typu C były bardzo związane z nowoczesną techniką, która na stałe weszła do ich życia, do tego stopnia, że zdominowała sferę prywatną. Internet służył im nie tylko do poszerzania wiedzy czy zabawy, ale również zastępował kontakty bezpośrednie.

Można więc powiedzieć, że portale randkowe stały się popularnym środkiem w nawiązywaniu znajomości wśród ludzi młodych, chociaż różne powody kierowały nimi, kiedy wybierali taki rodzaj zawierania związków. Jak podkreślają naukowcy, randki online mają przy tym pewne zalety w porównaniu z konwencjonalnymi, chociażby z tego względu, że oferują niezwykle szeroki dostęp do potencjalnych partnerów, szczególnie w środowiskach, gdzie kobiet jest mniej, a także możliwość „dopasowania się” pod względem preferencji i oczekiwań przed podjęciem decyzji o spotkaniu „twarzą w twarz” (Finkel i in., 2012).

W badaniu na potrzeby niniejszej pracy rozmówcy podkreślali, że środowisko, w którym się obracają jest raczej zamknięte i trudno poznać nowe osoby spoza ich kręgu, niektórzy rzadko bywają na imprezach towarzyskich, w klubach czy na

koncertach i mają problemy ze zrobieniem „pierwszego kroku”, inni natomiast z przyjemnością „surfują” w sieci, bo tam czują się dobrze i jest to ich sposób na spędzanie wolnego czasu. Chęć szukania znajomości przez Internet prawdopodobnie związana jest również z charakterem studiów, gdyż wszystkie wywiady były przeprowadzone wśród studentów Politechniki Warszawskiej, którzy wskazywali na zamknięte środowisko i małą liczbę kobiet na kierunkach technicznych. Te osoby, które zawarły znajomość poprzez portal randkowy, podkreślały, że trwają one jeszcze zbyt krótko, aby mówić o poważnych związkach, ale spotykają się dalej w celu lepszego poznania. Tak więc w niniejszej pracy autorka ukazała różne przyczyny, które skłaniają młodych ludzi studiujących na kierunkach technicznych do korzystania z portali randkowych w celu szukania partnerki.

Bibliografia

- André, Ch. (2012). *Niedoskonali, wolni, szczęśliwi. O sztuce dobrego życia*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Ben-Ze'ev, A. (2005). *Miłość w sieci. Internet i emocje*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Finkel, E.J., Eastwick, P.W., Karney, B.R., Reis, H.T. i Sprecher, S. (2012). Online Dating: *A Critical Analysis From the Perspective of Psychological Science*, http://www3.nd.edu/~ghaeffel/OnlineDating_Aron.pdf (08.10.2014).
- Flick, U. (2013). *Projektowanie badania jakościowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gibson, W. (2009). *Neuromancer*. Katowice: Książnica.
- Paluchowski, W.J. (2009). *Przedmowa w: Internet a psychologia. Możliwości i zagrożenia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strelau, J. (2002) *Psychologia temperamentu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wasilewski, J. (2013). Zarys definicyjny cyberprzestrzeni. *Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego Nr 9 (5) Studia i Analizy*. Warszawa: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego Centralny Ośrodek Szkolenia im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „GROTA”. Dostępny na: www.abw.gov.pl/download/1/1267/przegląd9.pdf (08.10.2014).
- Whitty, M.T. i Carr A.N. (2009) *Wszystko o romansie. Psychologia związków internetowych*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Zimbardo, P.G. (2000). *Nieśmiałość. Co to jest? Jak sobie z nią radzić?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.